

Były defensor Giallorossich, Juan, udzielił wywiadu dla Corriere dello Sport, w którym odpowiada m.in. na pytania dotyczące dwójki swoich rodaków, którzy dołączą niebawem do Romy.

Co myślisz o przypadku Tottiego, chciałbyś go u siebie we Flamengo?

- Być może, ale ciężko byłoby go tutaj sprowadzić. Francesco zasługuje na najlepsze, mam nadzieję, że wkrótce osiągnie porozumienie z klubem. Z odległości nie mogę tego oceniać, ale Totti jest symbolem Romy.

Dlaczego zakończyłeś tak wcześnie karierę w Brazylii?

- Brakowało mi Rio, chciałem wrócić do domu. Do Romy przyszedł Zeman.

Co zrobił Czech?

- Zmieniło się wszystko w Romie, ze starej gwardii zostali tylko Totti i De Rossi, wówczas zdecydowałem wspólnie z klubem o odejściu.

Masz nadal relacje z Romą?

- Nie, żadnych.

Co myślisz o grze klubu?

- Zespół rozwinął się bardzo w porównaniu do 2012 roku, teraz ze Spallettim poprawi się jeszcze bardziej. W przyszłym sezonie Roma może celować w mistrzostwo.

Ze Spallettim również Juan mógł zdobyć mistrzostwo w 2008 roku.

- Pamiętam, ale największym żalem było scudetto przegrane z Ranierim w 2010 roku. Zrobiliśmy wielki pościg, tracąc potem wszystko w jednym meczu, z Sampdorią. Myślę, że byliśmy zmęczeni, zwłaszcza na poziomie mentalnym.

Jak ocenisz zakupy Alissona i Gersona?

- To dwie bardzo dobre inwestycje.

Co myślisz o Gersonie?

- Nigdy nie mierzyłem się z nim jako przeciwnikiem, ale widzę w nim dużo jakości. Zaliczył eksplozję na początku poprzedniego sezonu, potem spadek formy zbiegł się z trudnościami Fluminense, ale teraz odzyskuje moc. Jest interesującym młodym graczem, ale musi się rozwinąć, aby robić różnicę w Romie.

A Alisson?

- W jego przypadku jest inaczej, mówimy o piłkarzu już gotowym, o bramkarzu reprezentacji Brazylii. Alisson jest bardzo cenionym graczem, prawdziwym hitem transferowym Romy.

Zatem jest nowym Donim?

- Być może nawet lepszym, Doni przychodził do Romy z uboższym CV. Alisson ma to czego potrzeba, aby przedrzeć się we Włoszech.

Autor: abruzzo